

Strzelczyk, Jerzy

"Festschrift für Friedrich von Zahn" T. I:
"Zur Geschichte und Volskunde
Mitteldeutschlands", hrsg. von Walter
Schlesinger, Köln-Graz 1968 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 62/1, 125-127

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wości: sagi skandynawskie pełne są opowieści o potężnych indywidualnościach, łamiących prawa grup lub zrywających z nimi całkowicie. Działalność taka jednak zwykle kończyła się tragicznie, bądź też była zaczątkiem powstania nowej solidarnej grupy, opartej na innych zasadach.

Z innych zagadnień, poruszonych przez Gurewicza interesujące są uwagi na temat roli społecznej darów we wczesnym średniowieczu, która była zresztą kilkakrotnie poruszana w naszej literaturze. Bogactwo w tym okresie nie służyło akumulacji, lecz było instrumentem władzy. Oczywiście część jego ulegała teauryzacji, ale nie należy jej przeceniać. Idealny władca w myśl ówczesnych pojęć musiał być hojny: dobrze było móc pokazać pełny skarbiec dla zadziwienia gości, ale też natychmiast należało zeń zaczerpnąć pełną garścią, aby uhonorować także gości i podnieść ich admirację na wyższy jeszcze stopień. Hojności ówczesnej nie można jednak uważać za niepotrzebną rozrzutność. Każdy dar wymagał albo równorzędnego daru, albo usług ze strony obdarowanego — a więc był ważnym instrumentem polityki.

Wymieniliśmy tu tylko niektóre z poruszonych przez Gurewicza problemów. Zarówno tam, gdzie tezy jego z miejsca można zaakceptować, jak tam, gdzie wzbudzają one mniejsze lub większe zastrzeżenia, podkreślić należy fakt, że mamy do czynienia z badaczem o szerokich perspektywach i nieprzeciętnej oryginalności. Twórca niepokój uczonego, niepokój bez którego trudno mówić o rozwoju nauki, każe mu sprawdzać powtórnie tezy od dawna uznawane za obowiązujące i zrywać ze schematami tam, gdzie nie pasują one jego zdaniem do historycznej rzeczywistości. Skrótowość niektórych sformułowań pozostawia część koncepcji autora ukrytą przed czytelnikiem (np. jak potraktować genezę feudalizmów pozaeuropejskich, które autor kilkakrotnie wspomina?); pośpiech spowodował może zbyt ostre sformułowanie niektórych tez. Ale jakże przyjemnie czytać książkę, której autor śmiało zamąca zastygłe zdawałoby się, na zawsze, tonie mediewistyki europejskiej.

Benedykt Zientara

Festschrift für Friedrich von Zahn t. I: *Zur Geschichte und Volkskunde Mitteldeutschlands*, hrsg. von Walter Schlesinger, Böhlau, Köln—Graz 1968, s. XII, 682, ilustr. + mapy („Mitteldeutsche Forschungen” Bd. 50/I).

Tom składa się z 22 rozpraw i artykułów obejmujących ogólne zagadnienia historyczne, historię polityczną, historię kościoła, historię osadnictwa, ustroju i gospodarki, sztuki i kultury oraz historię języka i etnografię. Dwa pierwsze artykuły dotyczą zagadnień terminologicznych; rzeczowo należą do geografii historycznej. Herbert Wolf (*Wandlungen des Begriffs „Mitteldeutschland”*, s. 3—23) prześledził zmienne koleje pojęcia „Niemcy środkowe” poczynawszy od pierwszego przekazu źródłowego z 1343 r. (w postaci przymiotnikowej: *mittelste deutsch*), badając występowanie i różne odcienie znaczeniowe tego terminu w językoznawstwie, geografii fizycznej, etnografii, historii sztuki, prahistorii, a także próby uściślenia terminologii administracyjnej podjęte w czasach Republiki Weimarskiej. Jak wykazał Wolf, „specyficzne pojęcie *Mitteldeutschland* narodziło się dopiero u progu XX w.”, a jednym z pierwszych zwolenników tej innowacji był „politycznie zorganizowany ruch robotniczy” („*Mitteldeutsche Volkszeitung*”, 1862—1866, współredagowany przez Wilhelma Liebknechta i „*Mitteldeutsche Arbeiter-Zeitung*”, 1890, wydawany przez SPD). Nie uszło uwagi autora, że po ostatniej wojnie obok tradycyjnego pojęcia Niemiec środkowych (o treści zmiennej w dziejach, ale z ośrodkiem w Turynii) pojawiło się w Republice Federalnej i niemają

kariere zrobiło (dość wspomnieć tytuł serii, bardzo skądinąd dla nauki zasłużonej, w ramach której ukazał się recenzowany tom) szersze, dotąd nieznanne, rozumienie tego terminu, obejmujące całą NRD (łącznie z Meklemburgią i Rugią!). *Die hinter dem überkommenen Wortgebrauch stehende regionale Ost-West-Erstreckung gewissermassen nach einer Drehung von 90° durch eine nord-südliche abgelöst wurde.* Mimochodem jednak tylko nawiązuje się w artykule do najwyraźniej rewizjonistycznego charakteru tej terminologicznej nowinki¹.

Georg Wilhelm Sante (*Von den Namen der deutschen Länder*, s. 24—38) dokonał przeglądu trzech historycznych warstw w nomenklaturze krajów niemieckich. Do najstarszej warstwy, pochodzącej jeszcze z czasów plemiennych, należą: Bawaria, Frankonia, Hesja, Saksonia i Turynia. Druga warstwa obejmuje nazwy ukształtowane w okresie feudalizmu; są to nazwy średniowiecznych terytoriów: Badenia, Wirtembergia, Brandenburgia, Meklemburgia, Westfalia, Palatynat, (Górna) Saksonia, Szlezwik-Holsztyn. Osobną podgrupę stanowią nazwy trzech organizmów miejskich o charakterze politycznym, przy czym osobno należy rozpatrywać stare wolne miasta Bremę i Hamburg, a osobno specyficzny powojenny status Berlina. Trzecią i ostatnią warstwę tworzą nazwy utworzone dopiero po II wojnie światowej: Północna Nadrenia — Westfalia (Nordrhein-Westfalen), Nadrenia-Palatynat (Rheinland-Pfalz) i Kraj Saary (Saarland). Na końcu omawia Sante nazwę Prus, nazwę już historyczną, co jest ukłonem autora w kierunku ciągle w pewnych kręgach żywej propruskiej nostalgii.

Kilka artykułów dotyczy styku słowiańsko-niemieckiego. Herbert Ludat (*Elbslaven und Elbmarken. als Problem der europäischen Geschichte*, s. 39—49) próbuje w zgoła eseistycznej formie naświetlić dzieje Słowian połabskich i marchii niemieckich powstałych na gruzach ich rodzimych organizacji politycznych z możliwie szerokiego porównawczego punktu widzenia. Intencją autora jest nawiązanie ściślejszej współpracy uczonych niemieckich i słowiańskich, dotąd zdaniem Ludata jednostronnie rozpatrujących i oceniających dzieje Połabian. Zarówno sam autor, jak i niektórzy inni uczeni niemieccy, dawali w ostatnich latach niejednokrotnie dowody chęci przewartościowania zakorzenionych w nauce niemieckiej sądów; propozycje badawcze Ludata winna nauka polska bacznie rozważyć. Heinrich Buttner (*Die christliche Kirche ostwärts der Elbe bis zum Tode Ottos I*, s. 145—181) w oparciu o wszechstronną analizę źródeł pisanych nakreślił dzieje zabiegów misyjnych Henryka I i Ottona I na Połabiu, zarówno w jego północnej jak i południowej części, nie omijając również spraw związanych z chrystianizacją Polski. Jako opracowanie pierwszego etapu procesu chrystianizacji Połabian, studium Buttnera musi być uwzględniane przy badaniu analogicznego okresu w dziejach Polski². Klaus Zernack — uczone znany z bezkompromisowej krytyki wszelkich „germanomanów” — bezstronnie rozważył dyskusyjne problemy związane z najdawniejszymi fazami osadnictwa w rejonie Berlina, tym razem na marginesie dywagacji pisarza Hansa Scholza, który obszar ten uważa za coś w rodzaju rezerwatu pragermańskiego, będącego tabu dla Słowian (*Randbemerkungen zur Diskussion über die Anfänge Berlins*, s. 353—367). Znakomity znawca języka połabskiego i wydawca jego zabytków Reinhold Olesch (*Finis linguae dravaenopolabicae*, s. 623—637) podsumował to co wiemy o procesie zamierania języka Drzewian połabskich, dającym się zamknąć w granicach lat 1671 (relacja Joachima Hildebranda) do 1756 (śmierć ostatniej niewiasty znającej ten język). Artykuł Karla Bischoffa (*Buko von Halberstadt*, s. 653—681) dotyczy legendy jaką obrosła postać biskupa halbersztadzkiego

¹ Por. niezależnie od artykułu Wolfa powstałą pracę H. G. Steinberga, *Der Begriff „Mitteldeutschland“*, „Berichte zur deutschen Landeskunde” 39, 1967, s. 31—48.

² Podobnie jak i ostatnia praca H. Beumanna, *Die Bedeutung Lotharingiens für die ottonische Missionspolitik im Osten*, „Rheinische Vierteljahrsblätter” 33, 1969, s. 14—46.

Burcharda z XI w.; rzecz zainteresuje historyków Połabszczyzny głównie ze względu na osobę biskupa — pogromcy Wioletów z 1068 roku.

Niektóre artykuły, dotyczące w pierwszym rzędzie dziejów samych Niemiec, znaczeniem swoim znacznie wykraczają poza ramy tego kraju. Dotyczy to m.in. pracy Berenta Schwincköpera o ceremoniale intronizacyjnym arcybiskupów magdeburskich (problematyka niemal nie tknięta przez naukę), Hansa K. Schulzego o kulcie świętych i relikwi w Niemczech środkowych, Rudolfa Lehmana o wójtach krajowych na Dolnych Łużycach (ciekawie zapowiada się porównanie wyników tej rozprawy z ostatnio opublikowaną monografią J. Walachowicza, dotyczącą tej samej problematyki na Pomorzu zachodnim), czy Heinricha Kramma o mobilności i kierunkach migracji rodzin mieszczańskich w obrębie Niemiec środkowych i poza ich granicami.

Okresu późnorzymskiego i merowińskiego w Niemczech dotyczy praca archeologa Joachima Wernera, opierająca się na opublikowanych przed wojną wynikach wykopalisk w Bärhorst w Osthavelland (Brandenburgia). Wczesną historię klasztoru w Hecklingen (na płd. od Magdeburga) przedstawił w obszernym studium Helmut Beumann. Heinz Quirin (*Bemerkungen zu einem Zinsverzeichniss der Stiftskirche St. Petri in Zeitz* (196), s. 368—428) wzbogacił w sposób istotny naszą wiedzę o gospodarce wielkiej własności kościelnej w Niemczech wschodnich poprzez wyczerpujące omówienie rejestru biskupa Bertolda II z 1196 r. obejmującego czynsze należne kościołowi św. Piotra w Zeitz nad Elsterą. Rejestr ten kilka lat temu stał się przedmiotem analizy Jana Brankačka³, jednak w ramach szeroko zakrojonej monografii mógł zostać uwzględniony jedynie w sposób skrótowy. Na uwagę zasługują wstępne rozważania Quirina na temat przydatności badawczej tego rodzaju źródeł oraz spostrzeżenie dotyczące czasu występowania ksiąg uposażeń i „landbuchów” w Niemczech środkowych i wschodnich. Rejestr biskupa Bertolda II należy do grupy zabytków powstałych w czasie „gdy dzieło dwóch pokoleń osadniczych przyniosło już bogate żniwo”. Druga fala rejestrów majątkowych, odbijająca już stosunki gospodarcze, społeczne i prawne okresu schyłkowego średniowiecza, pojawi się w XIV wieku.

Pomijając kilka pozycji mogących zainteresować przede wszystkim historyka sztuki, literatury i folklorystę, pragnę jeszcze wspomnieć o trzech pracach dotyczących historii Niemiec w XIX i XX w. Burzliwych pod względem ideologicznym lat pomiędzy Wiosną Ludów a powstaniem Rzeszy Niemieckiej dotyczy artykuł Herberta Helbiga o lipskim okręgu intelektualistów zwanym *Kitzing*. Obszerne studium Thomasa Kleina omawia wybory do Reichstagu i ich wyniki w Saksonii i prowincji Anhalt w latach 1867—1918, zwracając wiele uwagi na lokalne proporcje głosów oddawanych na poszczególne partie polityczne. Wreszcie Friedrich Facius po raz pierwszy chyba w literaturze dotyczącej rewolucji niemieckiej 1918 r. omówił zmierzch drobnych monarchii niemieckich znajdujących się na terytorium Turynгии (Sachsen-Weimar-Eisenach, Sachsen-Coburg i Gotha, Sachsen-Meiningen, Sachsen-Altenburg, Schwarzburg-Rudolstadt, Schwarzburg-Sondershausen, Reuss Starszej i Reuss Młodszej Linii).

Omówiony zbiór studiów, dzięki skupieniu uwagi na stosunkowo niewielkim obszarze Niemiec oraz dzięki dużej wartości naukowej większości pozycji, należy uznać za jedną z bardziej udanych ksiąg pamiątkowych ostatnich czasów, jakie ukazały się w Niemczech. Szata edytorska książki jest także bez zarzutu.

Jerzy Strzelczyk

³ J. Brankaček, *Studien zur Wirtschaft und Sozialstruktur der Westslawen zwischen Elbe — Saale und Oder aus der Zeit vom 9. bis zum 12. Jahrhundert*, Bautzen 1964 — tekst zabytku, s. 233—235; objaśnienia, s. 71 i 197.